



Limanowskiego 30-34 - o architekturze

2026-05-11

Przy ul. Limanowskiego, u wylotu ul. Na Zjeździe znajduje się zespół budynków mieszkalnych o dość nietypowej jak na Kraków formie. Składa się z umieszczonego centralnie z piętrowego budynku głównego i otaczających go dwóch niewielkich oficyn bocznych, a także piętrowej oficyny tylnej. Budynki są nieco cofnięte od ulicy i zorientowane nieco inaczej niż otaczające je zdecydowanie wyższe kamienice. Skąd wzięła się ta odmienność?

Choć historia zabudowy działki przy obecnej ul. Limanowskiego sięga początków XIX wieku, znane nam dzisiaj, murowane budynki pojawiają się stosunkowo późno, a dokładna data ich powstania nie jest znana. Nie ma ich jeszcze na planie katastralnym Podgórze sporządzonym w 1847 roku, są już natomiast widoczne na zdjęciu lwowskiego fotografa Józefa Edera wykonanym dwadzieścia lat później na potrzeby albumu z widokami miast, przez które przejeżdżała kolej Karola Ludwika (Carl-Ludwig-Bahn). Nie jest znany również autor projektu, choć można przypuszczać, że zabudowania były realizacją kogoś z podgórskich budowniczych lub majstrów murarskich (np. bardzo aktywny w tamtym czasie inż. Józef Serkowski).

Budynek główny oraz oficyny boczne powstały z pewnością w tym samym okresie, około połowy XIX wieku, gdy dzisiejsza ulica Limanowskiego stanowiła trakt do Wieliczki, łącząc Rynek Podgórski z tzw. traktem solnym biegnącym śladem dzisiejszej ulicy Lwowskiej i końcowym odcinkiem Limanowskiego. Choć siatka ulic zmieniła się od czego czasu nieznacznie, to sam profil ulic uległ pewnym zmianom i zabudowania przy Limanowskiego pod numerami 30-32-34 stanowią ślad jej dawnego, nieco szerszego przebiegu, nieznacznie zmienionego podczas regulacji ulicy (czyli wyznaczenia nowej linii zabudowy) w drugiej połowie lat 80. XIX wieku. Przełom XIX i XX wieku to dla tego fragmentu Podgórze okres sporych przeobrażeń i zmian w tkance architektonicznej i postępującej zabudowy. Gdy dom z Limanowskiego 32 powstawał, miasto miało wciąż na wprost rolniczy charakter, a jego wschodnia część wciąż pełna była pól, pastwisk oraz niewielkich sadów i stawów. Zapewne temu zespół budynków zawdzięcza swój nietypowy kształt, niemal niespotykany w szeroko pojętym centrum Krakowa. Jedynym innym przykładem w śródmieściu jest znajdujący się przy ul. Starowiślniej Pałac Pugetów z 1875 roku, utrzymany w stylistyce neorenesansu francuskiego. Tam jednak główny, cofnięty od ulicy budynek i flankujące go oficyny nawiązują do francuskiego "entre cour et jardin" (*między dziedzińcem a ogrodem*), podczas gdy w Podgórzu mamy do czynienia z zabudową o charakterze mieszkalno-gospodarczym. Przykład ten jest szczególnie interesujący, gdyż jest to już ostatni na terenie dawnego miasta zespół zachowanej zabudowy tego typu w obrębie jednej działki, reprezentujący przy tym jej schyłkową formę, przed przeobrażeniem się Podgórze w miasto epoki industrialnej. Pozostałe przykłady, które można tu przywołać to: zespół pochodzący z okresu tuż przed założeniem miasta przy ul. Limanowskiego 51 (obecnie Muzeum Podgórze), gdzie zachował się budynek główny i jedna z dwóch oficyn bocznych, istniejący do niedawna zespół parterowych zabudowań wzniesionych zgodnie z zapisami Uniwersału (dokumentu lokującego Podgórze z 1784 roku) przy ulicach Węgierskiej i Józefińskiej, które towarzyszyły Domowi pod Kotwicą (Limanowskiego 5) czy powstałemu na samym początku XIX wieku domowi rodziny Ripperów, który istniał do lat 60. XX wieku przy ul. Kalwaryjskiej 23. W tym ostatnim przypadku pod koniec XIX wieku z tyłu działki dobudowano piętrową oficynę mieszkalną, co miało miejsce również przy Limanowskiego, domykając



układ działki.

Budynek główny wzniesiono w stylu klasycystycznym, który dominował w Podgórzu niemal od samego początku istnienia miasta. Kompozycja fasady to dziewięć symetrycznie rozmieszczonych osi, z centralnie umieszczonym wejściem, nad którym znajduje się jedyny od frontu balkon. Środkowa oś została dodatkowo podkreślona flankującymi ją, prostymi pilastrami (spłaszczonymi kolumnami). Pięć centralnych osi ujęto pseudoryzalitem (czyli pozornym wysunięciem części budynku przed lico), natomiast pozostałe skrajne osie zbliżono do siebie tworząc formę podwójnych okien. Dom posiada niezwykle oszczędną dekorację, gdzie obok wspomnianych pilastrów znajdują się lekko profilowane opaski wokół okien, prosty gzyms między kondygnacjami oraz tzw. gdyzm koronujący, który wieńczący fasadę oraz lizeny, czyli dekoracje w formie wąskich, pionowych prostokątów, który podkreślają granice pseudoryzalitu i całej fasady (lizeny w przeciwieństwie do pilastrów nie posiadają głowic). Budynek nakryty jest dwuspadowym dachem o dużym nachyleniu połaci, co mocno go odróżnia od dominującego dotąd w Podgórzu dachu łamanego. Oficyny boczne utrzymane są w podobnej, choć zubożonej stylistyce, natomiast wzniesiona później oficyna tylna pozbawiona jest jakichkolwiek dekoracji architektonicznych.

Zespół od połowy XIX wieku praktycznie nie zmienił swojego kształtu, choć w wyniku ponad stu lat użytkowania budynków część elementów uległa wymianie. Spośród niezachowanych detali warto zwrócić uwagę na pierwotne okna budynku, które składały się z czterech kwater przedzielonych szprosem na dwa mniejsze szybki. Wykonane były w konstrukcji skrzynkowej, ze skrzydłami zewnętrznymi otwieranymi na ulicę - widać je na datowanym na lata 1943-1944 zdjęciu z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie.

Historia budynku z ul. Limanowskiego 32 i towarzyszących mu oficyn to jednak nie tylko architektura. W tym miejscu warto wspomnieć, że na przełomie XIX i XX wieku mieszkał tu młody Wojciech Weiss, wówczas student Szkoły Sztuk Pięknych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych) w Krakowie. Tu powstawały jego pierwsze dojrzałe prace, w tym obrazy przedstawiające mieszkanie na Limanowskiego czy widoki z jego okien. Kilkadziesiąt lat później, w okresie niemieckiej okupacji zabudowania te weszły w skład utworzonego przez hitlerowców getta dla ludności żydowskiej, a po jego likwidacji działała tu konspiracyjna radiostacja Gwardii Ludowej kierowana przez Stanisława Rytковского. Dziś w tym samym miejscu funkcjonuje pracownia witrażu „Gustab”, a tuż obok, w przewiązce łączącej oficynę boczną z budynkiem głównym jeden ze swoich sklepów ma popularna wśród krakowian cukiernia Józefa Wilka.

Zespół budynków z ul. Limanowskiego to niepozorny, ale wyjątkowy świadek historii Podgórza, przemian jego przestrzeni i architektury, ale także ludzi, którzy tworzyli je kiedyś i tworzą je dzisiaj.